

# Z DZIEJÓW REWOLUCJI SEKSUALNEJ

●● Sebastian Duda

XIX-WIECZNA ERA UPRZEMYSŁOWIENIA TO RÓWNIEMIEŻ CZAS EROTYKI UPRAWIANEJ INTENSYWNIEM, CHOĆ BEZ SZCZEGÓLNEGO AFISZOWANIA SIĘ.

**D**rugi tom „Historii ciała”, który ukazał się niedawno po polsku, dzieło kilku francuskich autorów, obejmuje czasy od rewolucji francuskiej do pierwszej wojny światowej. Redaktorem tomu jest Alain Corbin, wybitny historyk życia codziennego i umysłowego XIX-wiecznej Francji.

Mało kto zgodziłby się dziś pewnie z tezą, że XIX w. był w Europie pierwszym etapem rewolucji seksualnej, której apogeum przypadło na lata 60. następnego stulecia. W powszechnej opinii wiek ten uchodzi za czas rygorystyki kościelnej, wiktoriańskiej pruderii i burżuazyjnej hipokryzji. Jednak, jak zauważają autorzy „Historii ciała”, uprzemysłowienie i spowodowana nim migracja ze wsi do miast stopniowo w ciągu całego XIX stulecia rozluźniły kontrolę nad praktykami seksualnymi sprawowaną przez rodzinę i wspólnotę. Mieszczanie zostali wystawieni na pokusy wcześniej rzadko im dostępne. Zafascynowani marginalnością społeczną – pisze Corbin – i domniemaną zwierzęcością ciała dziewcząt z ludu, odwiedzają prostytutki, utrzymują młode szwaczki i delektują się literaturą erotyczną. W Europie Zachodniej prostytutka zaczęła się szerzyć na niespotykaną wcześniej skalę,

a w mieszczańskich sekretarach trzymano pornograficzne powieści i obrazki.

Przemiany społeczne współgrały z szybkim rozwojem medycyny, która stopniowo zaczynała być nauką empiryczną, czego konsekwencje były poważne. Klinik nie traktowano już jak „teatrów pokazujących choroby”, a w szkołach medycznych coraz częściej finansowanych przez państwo filozoficzną refleksję nad ciałem wyparła empiryczna obserwacja konstrukcji cielesnej, funkcji fizjologicznych i symptomów chorób. Rozpoczął się trwający do dziś niekończący się proces, w którym ciało jest badane, a następnie analizowane coraz wymyślniej i wnikliwiej.

Zjawisko to miało wpływ na rozumienie ludzkiej seksualności. Przez wieki przytaczano opinię Arystotelesa, że kobieta jest naczyniem do przyjmowania męskiego nasienia. Doznawanie rozkoszy przez oboje partnerów było zatem uważane za – pisze Corbin – niezbędne do poczęcia, gdyż pocieranie waginy i szyjki macicy powodowało rozgrzanie niezbędne do wydzielenia się nasienia wewnętrznego. U kobiety – sądzono – ciepło narasta wolniej niż u mężczyzny, dlatego jej rozkosz nie jest tak intensywna, ale trwa dłużej: chyba że rozkosz nastąpi w momencie męskiego wytrysku. (...) model dwóch rodzajów nasienia odzwierciedlał porządek kosmiczny. Szczyt rozkoszy kobiecej, moment wydzielenia się płynu nasiennego, mógł być wywołany przez pocieranie urojone. W ten sam sposób dojrzałe płciowo dziewczęta mogły zażywać nocnych i samotnych rozkoszy, a wdowy – wydzielać z siebie nasienie lep-



WIKIPEDIA

● **W wieku XIX** wielu mieszczańskich cechowała podwójna moralność w odniesieniu do seksu. Gdy w 1878 r. Henri Gervex chciał zaprezentować na Salonie Paryskim obraz „Rolla” (powyżej), jury nie zgodziło się i nie pomogły tłumaczenia, że to ilustracja znanego poematu Alfreda de Musseta. Widok roznegliżowanej prostytutki (jej profesji nie sugerowała przedstawiona zgodnie z kanonami akademizmu nagość, lecz bezładnie rozrzucony na podłodze gorset) budził zgorzniecie. A jednak tłumy lekko tylko zażenowanych gapiów chodzili oglądać obraz, który w witrynie swej galerii wystawił znany marszand.

kie, bo zbyt długo przetrzymywane.

Wiek XIX wszystkie te przekonania wystawił na próbę. Przestano uważać, że orgazm kobiecy jest niezbędny do prokreacji, a lekarze argumentowali, że to doznanie silne, ale bezużyteczne. Dlatego zdaniem XIX-wiecznych medyków pragnący potomstwa partner nie musiał już dbać o rozkosz partnerki, a relacje między kobietami a mężczyznami zostały zdefiniowane na nowo. Męscy seksiści będący zwolennikami podporządkowania kobiet zaczęli odwoływać się do biologii.

Mężczyzna, aktywny i silny – przywołuje ówczesne wyobraże-

nia Corbin – jest mężczyzną tylko w pewnych momentach. Kobieta zaś jest kobietą w każdej chwili życia. Wszystko w niej przypomina jej o własnej płci. Trzeba więc jej zapewnić szczególne wychowanie. Szczególne, tzn. pruderyjne.

Z drugiej strony niezależna od prokreacji seksualność kobieca mocno prowokowała mężczyzn szukających przygodnych partnerek bez zważania na wygłaszane przez siebie deklaracje o moralności. Ta hipokryzja była wówczas rozpowszechniona. Powieści o uwiedzionych i porzuconych wyciskały łzy z oczu, ale w prawdziwym życiu do owych nieszczęśników odnoszono się najczęściej z pogar-



„HISTORIA CIAŁA”. T. II. „OD REWOLUCJI DO I WOJNY ŚWIATOWEJ”

ALAIN CORBIN, OLIVIER FAURE, RICHARD HOLT, GEORGES VIGARELLO, HENRI ZERNER

TŁUM. KRYSZYNA BELAJD I TOMASZ STROZYŃSKI, słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2013

dą. Akceptację podwójnych standardów moralności mieszczenie uważali (zwykle po cichu) za gwarant ład społeczny.

Przyczyn tych przemian społecznych i obyczajowych wywołanych przez rozwój medycyny nie chciał dostrzegać Kościół katolicki, winiąc za nie najczęściej liberałów i innych „radykałów”. Penitencjaria Apostolska (najwyższy sąd kościelny rozpatrujący sprawy sumienia) pouczała, że: *Małżonkowie łączą się w akcie cielesnym w celu prokreacji, a nie z chęci przeżycia chwil rozkoszy. Muszą oni zaniechać wszelkich metod prowadzących do zapobiegania ciąży, a tym samym wszelkiego wyrafinowania erotycznego wynikającego ze stosunku analnego, oralnego i wzajemnej masturbacji.* Te zasady katolickiej teologii moralnej są dziś wyrażane w innym już języku.

Wiek XIX w odniesieniu do ciała cechowała szczególna dwoistość: z jednej strony przypisywano cielesności „duchowe piękno”; z drugiej – chciano zwracać uwagę na jej ciemne strony. Raz uruchomionych zmian nie dało się jednak powstrzymać. Dlatego nietrudno dowiedzieć, że ukształtowanemu w XIX w. nowemu spojrzeniu na cielesność zawdzięczamy np.: rozwój sportu, zwalczanie chorób zakaźnych, awangardę w sztuce, środki antykoncepcyjne i – last but not least – XX-wieczną rewolucję seksualną. ●